

Edmund Zarzycki
Zakład Pedagogiki
WSP Bydgoszcz

B E Z P I E C Z E Ń S T W O I H I G I E N A P R A C Y
W S Z K O L E /w y n i k i b a d a ń a k t P Z U
w B y d g o s z c z y/

Charakterystyczną cechą współczesności są szybkie przemiany społeczne. Powodują one powierzenie szkole przez społeczeństwo coraz większego zakresu zadań. Współczesna szkoła spełnia w związku z tym nie tylko tradycyjną funkcję kształcącą, lecz w coraz szerszym zakresie także funkcję wychowawczą, opiekuńczą, diagnostyczną, zdrowotno-korekcyjną, przygotowawczą i rekreacyjną. Te wielorakie funkcje wyznacza szkole społeczeństwo w ustawach szkolnych i różnych przepisach wykonawczych do tych ustaw. Podstawowym aktem prawnym regulującym działalność naszego systemu edukacji narodowej jest ustawa o rozwoju systemu oświaty i wychowania z 15 lipca 1961 roku ^{1/}. Zarówno z jej postanowień, jak i z faktu przebywania dzieci i młodzieży w szkole wynika jej funkcja opiekuńczo-wychowawcza. Istota tej funkcji sprowadza się do obowiązku nauczycieli i wychowawców zapewnienia uczniom ochrony przed niebezpieczeństwem grożącym ich zdrowiu czy życiu. Obowiązek ten sformułowany został wyraźnie w art. 3.-ust. 2. Karty Praw i Obowiązków Nauczycieli ^{2/}. Zgodnie z treścią tego przepisu nauczyciel i nauczyciel akademicki zobowiązany jest "dbać o bezpieczeństwo uczniów i studentów powierzonych jego opiece". W oparciu na tych ustawach wydano przepisy wykonawcze publikowane w Dziennikach Urzędowych Ministerstwa Oświaty oraz Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki ^{3/}. W jednym z takich aktów wykonawczych, zarządzeniu Ministra Oświaty z 16 marca 1964 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy w szkołach i innych placówkach oświatowo-wychowawczych ^{4/}, już na wstępie podkreśla się, że: "nauczyciele i inni pracownicy,

każdy na swoim odcinku pracy, ponoszą odpowiedzialność za bezpieczeństwo uczniów uczęszczających do danej szkoły, podczas ich pobytu w szkole lub pozostających poza szkołą pod opieką personelu szkolnego oraz za przestrzeganie zasad higieny w procesie nauczania i wychowania". Nienależyte wykonywanie przez nauczycieli i wychowawców opisanego wyżej obowiązku prowadzi często do nieszczęśliwych wypadków dzieci i młodzieży szkolnej. Wypadki te powodują niekiedy poważny i trwały uszczerbek na zdrowiu ucznia i narażają nauczycieli na różnego rodzaju nieprzyjemności w zależności od stopnia zawinienia.

Pojęcie nieszczęśliwego wypadku precyzują "Ogólne warunki ubezpieczenia w zakresie następstw nieszczęśliwych wypadków młodzieży w szkołach i innych zakładach" ^{5/}. Według § 4 "za nieszczęśliwy wypadek ... uważa się każde zdarzenie, działające z zewnątrz nagle na ciało ubezpieczonego w taki sposób, że w jego następstwie ubezpieczony niezależnie od swej woli doznał uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia lub zmarł". Ubezpieczenie obejmuje wypadki, jakie mogą się wydarzyć w szkole, w drodze do i ze szkoły oraz w życiu prywatnym.

PZU wypłaca poszkodowanym stosowne świadczenia, a mianowicie:

- w razie śmierci - świadczenie jednorazowe,
- w razie trwałego inwalidztwa - świadczenie jednorazowe lub rentowe,
- koszty leczenia następstw nieszczęśliwych wypadków.

Warunkiem uzyskania świadczenia jest stwierdzenie, że pomiędzy wypadkiem a śmiercią, trwałym inwalidztwem czy leczeniem zachodzi związek przyczynowy. Związek ten oraz stopień inwalidztwa i okres leczenia ustala się w oparciu na dostarczonych przez zainteresowanego dowodach i wynikach badań wydanych przez lekarzy PZU.

W 1974 r. z różnych szkół terenu objętego działalnością byłego Inspektoratu Powiatowego PZU w Bydgoszczy zgłoszono łącz-

nie 1390 nieszczęśliwych wypadków dzieci i młodzieży szkolnej. Z tej ilości 1006 wypadków zarejestrowano w ewidencji PZU w 1974 r., a 384 w 1975 r. Z 1390 zgłoszonych wypadków tylko 412 zostało uznanych za nieszczęśliwe w rozumieniu cytowanych wyżej ogólnych warunków ubezpieczenia. Fakt uznania przez PZU tylko 412 wypadków za nieszczęśliwe nie powinien wywoływać wrażenia niskiej wypadkowości w szkołach. W świetle przeprowadzonych badań należy bowiem stwierdzić, że w szkołach faktycznie zaistniało 1390 wypadków. Znaczna ich część nie spowodowała na szczęście obrażeń uzasadniających wypłatę odszkodowania bądź też rodzice nie dostarczyli na żądanie PZU dowodów leczenia dzieci. Oceniając więc stopień zagrożenia dzieci i młodzieży szkolnej nieszczęśliwymi wypadkami, należy mieć zawsze na uwadze wszystkie wypadki zaistniałe w szkole bez względu na ilość uznanych przez PZU. Każdy wypadek miał swoje przyczyny i zaistniał w określonych, często sprzyjających wypadkom okolicznościach. Każdy z nich mógł wywołać poważniejsze skutki, co ma istotne znaczenie w analizie wypadkowości dzieci i młodzieży szkolnej. Jednak przedmiotem dalszych rozważań, w związku z oparciem badań na dokumentach PZU, są tylko te wypadki dzieci i młodzieży szkolnej, które zostały uznane przez PZU za nieszczęśliwe.

Z ogólnej ilości 412 wypadków uznanych przez PZU 99 dotyczyło dziewcząt, a 313 chłopców. Jak wskazują dokumenty, aż 379 wypadków zgłoszono ze szkół bydgoskich i tylko 33 spoza Bydgoszczy. Z ilości 112 wypadków 323 zaistniało w szkołach podstawowych, 40 w zasadniczych szkołach zawodowych, 41 w liceach ogólnokształcących i średnich szkołach zawodowych oraz 7 w szkołach wyższych. Z 42 wypadków w szkołach średnich aż 23 - 54,7%, miało miejsce w liceach ogólnokształcących. Procent ten należy uznać za wysoki zarówno w stosunku do 19 wypadków w średnich szkołach zawodowych, tj. liceach zawodowych i technikach, jak i w stosunku do 40 wypadków w zasadniczych szkołach zawodowych. Młodzież bowiem

średnich i zasadniczych szkół zawodowych z tytułu licznych zajęć praktycznych jest znacznie częściej narażona na wypadki aniżeli młodzież liceów ogólnokształcących. Analiza 23 wypadków w liceach ogólnokształcących wykazuje, że aż 18 zdarzyło się na zajęciach wychowania fizycznego.

Jeżeli chodzi o grupę 323 wypadków zaistniałych w szkołach podstawowych, to aż w 137 sprawach nie udało się ustalić dokładnego miejsca zaistnienia tych wypadków z powodu niewłaściwego wypełnienia dokumentów powypadkowych. Na pozostałą ilość /186/ wypadków 67 miało miejsce na lekcjach wychowania fizycznego i 9 na zajęciach Szkolnego Klubu Sportowego.

Poważna ilość wypadków zaistniała w czasie przerw międzylekcyjnych, przy czym 7 wypadków zdarzyło się w klasach, 37 na korytarzach i 66 na boisku szkolnym. W tej grupie uderza stosunkowo duża ilość wypadków na korytarzach. Wiąże się to przede wszystkim z niewłaściwym zachowaniem się uczniów na przerwach bądź po zajęciach lekcyjnych oraz z faktem spędzania przerw przez wielu uczniów na korytarzach w okresie zimy.

Z grupy 323 wypadków w szkołach podstawowych aż 77 było następstwem agresywnych postaw rówieśników. Są to przede wszystkim przypadki pobicia pokrzywdzonych, często przy użyciu niebezpiecznych przedmiotów, jak kije, teczki, kamienie, oraz spychania ze schodów, podkładania nóg, "podcinania", wykręcania kończyn, skakania na kolegów, przewracania na ziemię itp. Zaistniałe w związku z powyższym wypadki powodowały bardzo często u poszkodowanych utratę przytomności, wstrząs mózgu, złamanie kończyn, żeber, mostka, uszkodzenie kręgosłupa, urazy stawów. Należy stwierdzić, że liczba tych wypadków jest stosunkowo wysoka i dlatego należy im zdecydowanie zapobiegać, szczególnie przez różnorodne formy pracy profilaktycznej, zwłaszcza w okresie powakacyjnym. Przyzwyczajone do wakacyjnej swobody dzieci z pewnym trudem podporządkowują się dyscyplinie szkolnej na początku roku szkolnego. W tym

właśnie czasie wykazują często objawy braku opanowania, agresywność, chęć "wyżycia się" i nadmierną swobodę.

Stosunkowo dużą grupę stanowią także przypadki nieostrożnego zachowania się poszkodowanych i innych uczniów. Są to przede wszystkim przypadki zderzania się biegnących uczniów na dziedzińcu szkolnym, na korytarzach, przepychania się przy wejściu lub wyjściu ze szkoły, klasy i szatni.

Liczną grupę stanowią także wypadki zaistniałe na skutek nieostrożności samych poszkodowanych. Polegały one przede wszystkim na upadkach poszkodowanych podczas biegania np. po schodach i w różnych pomieszczeniach szkolnych. W wyniku takich upadków poszkodowani łamali palce, nogi, ręce, żebra i doznawali urazów stawów kolanowych.

Jeżeli chodzi o grupę 67 wypadków, które zdarzyły się na zajęciach wychowania fizycznego, to spora ich liczba miała miejsce w czasie różnych gier sportowych, a więc w czasie znacznego zaangażowania się emocjonalnego uczniów. Przyczyną 48 takich wypadków było także podkładanie nóg, "podcinanie", popychanie i inne okoliczności prowadzące do rozmaitych kontuzji. Przy przestrzeganiu sportowej atmosfery i reguł gry większości tych wypadków można byłoby uniknąć.

Zdarzały się także wypadki, które były wynikiem niewłaściwego zabezpieczenia ćwiczących, jak i braku zdolności przewidywania różnych niebezpiecznych sytuacji. Np. podczas wykonywania przez część uczniów ćwiczenia - stójki na rękach - pozostałych uczniów ustawiono zbyt blisko ćwiczących. Padający uczeń uderzył nogami w twarz jednego ze stojących, powodując dość poważne obrażenia twarzy. Wypadkowi temu można było zapobiec, gdyby prowadzący zajęcia przewidział możliwość upadku ćwiczących i w bezpiecznej odległości ustawił pozostałych uczniów. Podobnym kazusem zajmował się Sąd Najwyższy^{6/}. Sąd podkreślił m.in., że nauczyciel musi wykazać należytą staranność w zakresie czuwania nad bezpie-

czeństwem uczniów oraz organizować ćwiczenia w sposób zapewniający im bezpieczeństwo. Zdaniem sądu upadek ćwiczącego stanie na rękach jest zawsze możliwy i dlatego przy tego typu ćwiczeniach nie wolno zaniechać stosowania środków zabezpieczających.

W innym przypadku pozwolono uczniom na stanie zbyt blisko poprzeczki podczas ćwiczeń skoku w wzwyż. I tutaj uderzenie ucznia w twarz przez spadającą poprzeczkę spowodowało obrażenia ciała, których można było uniknąć.

Podobnie należy ocenić przypadek jednoczesnego wykonywania ćwiczeń przez kilku uczniów na jednej macie. Z powodu małej powierzchni maty poszkodowany został uderzony przez kolegę i doznał kontuzji nogi.

Do innych przyczyn wypadków podczas zajęć wychowania fizycznego należy zaliczyć pozostawianie części uczniów bez należytej opieki. Zaopatrzeni w sprzęt sportowy uczniowie podczas wykonywania różnych ćwiczeń i gier nie stosowali się do ustalonych zasad i powodowali nieszczęśliwe wypadki.

Oceniając przedstawione 323 wypadki zaistniałe w szkołach podstawowych, lekarze uznali, iż stopień trwałego inwalidztwa poszkodowanych dzieci wynosił od 1 do 15%. Trzeba podkreślić, że aż w 9 przypadkach lekarze ustalili 15% inwalidztwa, w 31 sprawach - 10%, w 13 sprawach - 8% i w 3 sprawach - 7% inwalidztwa. W pozostałych zdarzeniach stopień inwalidztwa wynosił od 1 - 5%. Jeżeli zważy się, że tego trwałego inwalidztwa doznały dzieci w wieku do 15 lat, to przedstawione wyżej dane winny zmobilizować kompetentne czynniki do pracy profilaktycznej. Tym bardziej, że wielu wypadkom można było zapobiec przez zwiększenie troski o bezpieczeństwo dzieci, lepszą organizację zajęć i inne formy pracy profilaktycznej.

W związku z zaistniałymi wypadkami PZU wypłaciło rodzicom poszkodowanych dzieci stosowne świadczenia, licząc po 250 zł. za 1% inwalidztwa. Nadto w szeregu sprawach pokryło także koszty le-

czenia następstw wypadków. W co najmniej 27 sprawach rodzice poszkodowanych dzieci skorzystali z przysługującego im prawa odwołania się do Oddziału Wojewódzkiego PZU. W 3 sprawach przyznano im żądane świadczenia. W pozostałych 24 sprawach, w których rodzice żądali dodatkowych świadczeń za ból i cierpienia moralne swoich dzieci, odmówiono im tych świadczeń. Odmowa ta była zgodna z ogólnymi warunkami ubezpieczenia, które nie przewidują tego rodzaju wypłaty.

Niniejszym badaniem nie objęto przypadków pozwania przez rodziców PZU do sądu. Trzeba jednak dodać, że spraw spornych w sądzie w związku z nieszczęśliwymi wypadkami dzieci było bardzo mało.

Na dodatkowe podkreślenie zasługuje sprawa sporządzania dokumentów powypadkowych. Zgodnie z instrukcją w sprawie ewidencji i sprawozdawczości w zakresie wypadków, którym ulegli studenci szkół wyższych oraz uczniowie i wychowankowie szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych, stanowiącą załącznik do zarządzenia Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z 8 listopada 1968 r.^{7/} prowadzeniem rejestru wypadków winna zajmować się jedna osoba, wyznaczona przez rektora czy dyrektora szkoły. Ma to sprzyjać należytemu prowadzeniu ewidencji i prawidłowemu sporządzaniu dokumentów powypadkowych.

W ewidencji rejestruje się wszystkie wypadki, które powodują niezdolność do zajęć na dłużej niż jeden dzień, nie licząc dnia wypadku. O wypadkach powodujących niezdolność do zajęć powyżej 20 dni lub wymagających leczenia powyżej tego okresu oraz o wypadkach śmiertelnych należy powiadamiać prokuratora lub organy Milicji Obywatelskiej. Organy te wyjaśniają okoliczności i przyczyny wypadku w postępowaniu karnym. Co do okoliczności tych najcięższych wypadków należy sporządzić w szkole także "kartę wypadku", niezależnie od ujęcia ich w rejestrze wypadków. W karcie trzeba m.in. podać szczegółowy opis wypadku i nazwisko osoby sprawującej nadzór nad poszkodowanym.

Według cytowanych wyżej ogólnych warunków ubezpieczenia ... szkoła winna niezwłocznie, a najpóźniej w ciągu 14 dni zawiadomić PZU o wypadku. W zawiadomieniu należy podać m.in. m i e j s c e , c z a s i o k o l i c z n o ś c i wypadku.

Formularz zgłoszenia wypadku winien być dokładnie wypełniony.

W punkcie 7. formularza żąda się podania przez szkołę p r z y c z y n , o k o l i c z n o ś c i i p r z e b i e g u wypadku. W treści formularza podkreślono, że rubryka ta musi być d o k ł a d n i e i w y c z e r p u j ą c o wypełniona.

W zbadanych sprawach ujawniono szereg nieprawidłowości w sporządzaniu opisanej dokumentacji powypadkowej, skutkiem czego dokumentacja PZU w wielu wypadkach nie pozwala na dokładne ustalenie okoliczności i przyczyn wypadków.

W niektórych sprawach opisy wypadków są bardzo lakoniczne i trudno na ich podstawie wyciągnąć konkretne wnioski o okolicznościach i przyczynach wypadków. Tak np. w jednej ze spraw szkoła w wypełnionym formularzu stwierdziła: "Do wypadku doszło przy wykonywaniu WF". Taki opis nie czyni zadość wymogom ogólnych warunków ubezpieczenia, jak i wymogom stawianym szkołom przez organy administracji szkolnej.

W innym przypadku szkoła podała, że "uczeń zawisł nogą na przyrządzie". Z opisu nie wiadomo na jakim przyrządzie, z jakiej przyczyny itd. Podobnie informacja szkoły, że nastąpiło "złamanie nogi na boisku szkolnym" jest niewystarczająca. Nie wyjaśnia bowiem, czy stało się to w czasie lekcji wychowania fizycznego czy innych zajęć lub w czasie przerwy.

Nasuwa się wniosek, że szkoły pragnęły w ten sposób ukryć okoliczności wypadków. PZU nie powinno przyjmować tak nienależycie wypełnionych formularzy zgłoszenia wypadków.

Do prawidłowego sporządzania dokumentacji powypadkowej należy przywiązywać dużą wagę. Ustalone w tym zakresie wymogi mają na celu "zmuszenie" dyrekcji szkół do wszechstronnego wyjaśniania

przyczyn i okoliczności wypadków, co ma zasadnicze znaczenie dla profilaktyki.

Wnioski.

- W poszczególnych szkołach liczby wypadków nie są wysokie. Stąd też nauczyciele i dyrekcje szkół nie zawsze dostrzegają pewne problemy bhp, uchwytne często dopiero po zbadaniu większej ilości spraw. Przeprowadzone badania dokumentacji PZU dają w miarę pełny obraz nieszczęśliwych wypadków szkolnych i pozwalają na wysunięcie niektórych wniosków przydatnych w dalszej pracy szkół:
- Ilość 1390 zgłoszonych wypadków szkolnych winna być sygnałem do zajęcia się przez kompetentne czynniki sprawami bhp w szkole. Wprawdzie PZU uznał tylko 412 wypadków za nieszczęśliwe, ale nie umniejsza to wcale niebezpieczeństwa wypadkowości w szkole.
 - Ilość 323 wypadków w szkołach podstawowych wskazuje, że "problem" wypadkowości istnieje właśnie w tych szkołach. W związku z tym sprawy wypadków oraz szeroko pojęta problematyka bhp winny być przedmiotem szkolenia wszystkich nauczycieli tych szkół.
 - Przeważającej ilości wypadków ulegli chłopcy, znacznie mniejszej dziewczęta. Fakt ten należałoby uwzględnić przez nasilenie środków profilaktycznych w stosunku do chłopców.
 - Duży niepokój musi budzić zarówno ilość, jak i rodzaj wypadków na zajęciach wychowania fizycznego. Nauczyciele wychowania fizycznego winni więcej uwagi poświęcić sprawie omawiania ćwiczeń, lepszej organizacji zajęć, stosowania zabezpieczeń, przewidywania ewentualnych niebezpiecznych sytuacji itp.
 - W szkołach podstawowych w przerwach międzylekcyjnych zaistniało 110 wypadków na skutek niewłaściwego zachowania się uczniów, a przyczyną dalszych 77 była agresywna postawa rówieśników. Wypadki te wiążą się ściśle z problematyką wychowawczą i dlatego należałoby omawiać je częściej na godzinach wychowawczych.

Nawiązywanie przy tym do konkretnych zdarzeń w szkołach może przyczynić się do poprawy zachowania się uczniów i zmniejszenia się ilości wypadków.

- Sprawy bhp są ważne przez cały rok szkolny. Mając jednak na uwadze wzrost wypadków po feriach szkolnych, należałoby właśnie w tym okresie wzmóc oddziaływania profilaktyczne.
- Dyrektorzy szkół winni wyznaczyć odpowiednich pracowników do prowadzenia spraw bhp oraz przywiązywać większą wagę do sprawy sporządzania dokumentów powypadkowych. Każdy nieszczęśliwy wypadek musi być dokładnie wyjaśniony, odpowiednio udokumentowany i w razie potrzeby omówiony z nauczycielami dla podjęcia środków zapobiegawczych.

Należy podkreślić, że rozwój zaplecza szkolnego, politechnizacja zajęć i inne zmiany, jakie zachodzą w procesie kształcenia, niosą ze sobą niebezpieczeństwo wzrostu ilości wypadków.

Do zachodzących i przyszłych zmian w systemie szkolnym muszą się także przygotować nauczyciele w zakresie bhp. Wprawdzie nigdy nie uda się wyeliminować nieszczęśliwych wypadków wśród dzieci i młodzieży szkolnej, ale różnymi formami zajęć profilaktycznych, dostosowanych do warunków i potrzeb szkoły, można znacznej ich części zapobiec.

Tak jak w produkcji sprawy bhp są nierozzerwalnie związane z pracą, tak samo w szkole muszą być łączone z procesem nauczania i wychowania.

1/ Dz.U. Nr 32, poz. 160; zmiana Dz.U. z 1971 r. Nr 12, poz. 115 oraz Dz.U. z 1972 r. Nr 16, poz. 114.

2/ Dz.U. Nr 16, poz. 114.

3/ Patrz nadto: K.Kotarski, Praca szkoły w świetle przepisów, Warszawa 1973 r., PZWS.

4/ Dz.Urz. Min.Ośw. Nr 5, poz. 41.

5/ Państwowy Zakład Ubezpieczeń. Warszawa 1968 r.

- 6/ Głos Nauczycielski z 7.XII.1975 r.
- 7/ Dz.Urz. Min.Ośw. i Szk. W. Nr B - 14, poz. 123.